

Grażyna Artymiak

Rozłożenie ciężaru dowodu w sprawach o zniesławienie

Palestra 39/1-2(445-446), 62-68

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rozłożenie ciężaru dowodu w sprawach o zniesławienie

Zachodzące we współczesnym świecie zmiany sprawiają, że problematyka dóbr osobistych zyskuje na znaczeniu. Jednym z zadań stojących przed prawem jest zapewnienie tym dobrom skutecznej ochrony. Tradycyjnie główny ciężar ochrony dóbr osobistych spoczywa na prawie karnym. Jednym z warunków harmonijnego współżycia społecznego jest respektowanie pewnego stopnia wzajemnego poszanowania. Dlatego też „cześć” zajmuje szczególne miejsce wśród dóbr osobistych podlegających ochronie.

Przestępstwo zniesławienia należy do grupy występków skierowanych przeciwko czci. Przepis art. 178 k.k. nie zawiera jednak jej definicji. Zagadnienie zaś ogranicza do zakazu dopuszczania się pomówień¹. Istotą przestępstwa naruszenia czci jest sprowadzenie niebezpieczeństwa dla dobrego imienia innej osoby. Naruszenie czci może nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemnie oceniane postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby lub mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub prowadzenia innej działalności².

W problematyce ochrony czci mamy do czynienia z sytuacją kolizji interesów. Ochrona dobrego imienia pozostaje czę-

stokroć w sprzeczności z prawną ochroną innych niewątpliwych dóbr, np. wolności słowa, prawa mówienia prawdy, prawa do krytyki. W zasadzie każde wkroczenie w sferę dóbr osobistych jest bezprawne, wyjątkowo tylko może być prawnie dopuszczalne. Przypadki okoliczności wyłączających bezprawność zniesławień wiążą się z istnieniem nie dających się uniknąć w życiu społecznym kolizji interesów. Normy prawne chronią interes wyższej wartości kosztem interesu wartości niższej.

Sprawy o zniesławienie, chociaż układ procesowy upodabnia je do innych spraw karnych, różnią się od nich zasadniczo. W wielu z nich zarówno zachowanie sprawcy, jak i pokrzywdzonego, wyrasta na podłożu konfliktów i wzajemnych porachunków. Rozróżnienie sprawcy i pokrzywdzonego nie może więc następować mechanicznie. W każdej sprawie o zniesławienie oskarżyciel prywatny był uprzednio oskarżony podniesionym zarzutem zniesławiającym, a oskarżony przed sądem był wcześniej faktycznym oskarżycielem. Proces taki jest typowym pojedynkiem stron, w którym zarówno oskarżony, jak i oskarżyciel walczą o swoją cześć. Oskarżenie w sprawach o zniesławienie jest obroną. W tej szczególnej sytuacji powstał spór: kto i co powinien udowodnić w procesach o zniesławienie. Próbę rozwiązania

poruszanego zagadnienia stanowią właśnie rozważania dotyczące jednej z najbardziej kontrowersyjnych instytucji procesowych jaką jest ciężar dowodu.

Ciężaru dowodu w procesie karnym nie można sprowadzić do jednej tylko formuły. Wiąże się on z przysługującym podmiotom uprawnieniem do udowadniania twierdzeń, na których opierają swoje procesowe żądania. Wynika on z normy celowościowej wskazującej sposób realizacji tego uprawnienia. To właśnie norma celowościowa zaleca udowadnianie zgłaszanych w procesie twierdzeń. Strony uczestniczące w postępowaniu karnym mają prawo udowadniać swoje twierdzenia i równocześnie mają w tym interes skłaniający je do aktywnego zachowania. Treścią ciężaru dowodu jest postulat odpowiedniego zachowania się podmiotu pod rygorem poniesienia ujemnych konsekwencji w zakresie jego procesowych interesów.

W doktrynie prawa spotykamy różne ujęcia ciężaru dowodu. Można więc mówić o ogólnym ciężarze dowodu³, polegającym na powinności dowiedzenia zgłoszonej tezy, sankcjonowanej ryzykiem uznania tezy przeciwnej. Podobnie zdefiniowany jest prakseologiczny ciężar dowodu⁴, spoczywający na tym, kto coś twierdzi. Najczęściej jednak w literaturze przedmiotu mówi się o tzw. formalnym i materialnym ciężarze dowodu. Formalny ciężar dowodu reguluje czynności dowodowe stron, określając która z nich powinna przedstawić lub wskazać środki dowodowe na poparcie oznaczonych twierdzeń o faktach sprawy. Ciężar dowodu tak rozumiany wskazuje na konieczność udowodnienia wysuniętego przez stronę twierdzenia, przez nią samą, pod rygorem odrzucenia jej twierdzenia.

W procesie karnym obowiązuje zasada materialnego ciężaru dowodu. Oznacza ona dyrektywę wskazującą stronę procesową ponoszącą skutki nieprzeprowadzenia dowodu co do głoszonego twierdzenia. Ciężar dowodu w tym znaczeniu to konieczność udowodnienia twierdzenia pod rygorem jego odrzucenia, z tym że istotne jest, czy zostało ono w ogóle udowodnione, natomiast obojętne, kto tego dokonał⁵.

Zgodnie z zasadą domniemania niewinności, wyrażoną w art. 3 § 2 k.p.k. oskarżonego nie uważa się za winnego, dopóki wina jego nie zostanie mu udowodniona. Nieudowodnienie winy oznacza jej brak. Stąd też materialny ciężar dowodu spada na oskarżyciela publicznego, posiłkowego, prywatnego i powoda cywilnego⁶. Głosząc twierdzenia o winie oskarżonego, w razie jej niewykazania, przez wymienione podmioty lub sąd, procesowy uszczerbek, polegający na nieprzyjęciu tezy oskarżenia, poniosą oskarżyciele i powód cywilny. Tak rozumiany ciężar dowodu nie dotyczy oskarżonego ani jego obrońcy. Ich twierdzeń, nawet nieudowodnionych, nie można automatycznie odrzucić. Jest to możliwe dopiero po wykazaniu ich nieprawdziwości. Jeżeli to nie nastąpi, należy przyjąć nieodpartą obronę oskarżonego i uznać jego twierdzenia za prawdziwe⁷. Oskarżonemu służy prawo dowodzenia niewinności, przy braku procesowego obowiązku w tym zakresie po jego stronie. Jeżeli nie da się udowodnić winy oskarżonego lub innych okoliczności go obciążających niekorzyść procesowa wynikająca z tego stanu rzeczy obciąży stronę czynną.

Przy takich zasadach rządzących rozkładem ciężaru dowodu pozycja pokrzy-

wdzonego-oskarżyciela prywatnego w sprawie o zniesławienie byłaby niezwykle trudna i wymagałaby od niego nie lada wysiłku, aby mógł on osiągnąć cel, do którego zmierzał wnosząc akt oskarżenia. Niekiedy bowiem wykazanie nieprawdziwości twierdzeń oskarżonego jest dowodowo bardzo trudne, czasami wręcz niemożliwe. Można zaryzykować nawet twierdzenie, że w pewnych sytuacjach stwarza gwarancje bezkarnego publicznego poniżania innej osoby w opinii publicznej fałszywym, złośliwym pomówieniem. Im bowiem więcej zniesławiających zarzutów znajdzie się w poniżającej wypowiedzi, tym lepsza pozycja sprawcy zniesławienia, a trudniejsza pokrzywdzonego. Sprawca pomówienia mnożąc zarzuty nic nie ryzykowałby, bo to nie jemu zagrażałyby konsekwencje powstałych w toku procesu wątpliwości. Stąd próby przerzucania ciężaru dowodu na oskarżonego.

Obarczenie oskarżonego ciężarem dowodu leżało u podstaw odpowiedzialności za zniesławienie w kodeksie karnym z 1932 roku. Ustawodawca wyraźnie (art. 255 d.k.k.) ograniczając dopuszczalność udowodnienia prawdziwości publicznie postawionego zarzutu zniesławiającego dał wskazówkę na kogo spada ciężar dowodu. Wbrew ogólnej zasadzie procesowej, *onus probandi actori incumbit*, ciężar dowodu spoczywał na oskarżonym, przy czym powinien on udowodnić nie tylko prawdziwość podniesionego zarzutu, lecz również przesłanki dopuszczalności dowodu prawdy. Jeżeli wynik prowadzonego dowodu prawdy był wątpliwy, zalecano wydanie wyroku skazującego oskarżonego, gdyż nie powinien on czynić zarzutów, których udowodnić nie był w stanie⁸. Jeżeli oskar-

żony nie upewnił się z góry co do prawdziwości podniesionego zarzutu sam sobie przypisać musiał wszelkie tego konsekwencje⁹. Lektura uzasadnień wyroków Sądu Najwyższego z okresu międzywojennego nie pozostawia wątpliwości co do tego, że praktyka sądowa stała na stanowisku, iż ciężar dowodzenia prawdziwości zarzutów obciąża oskarżonego – sprawcę zniesławienia. Nieprzeprowadzenie przez niego dowodu prawdy lub niepowodzenie próby jego przeprowadzenia powodowało niekorzystne dla niego skutki w postaci wyroku skazującego.

W obecnym stanie prawnym sytuacja komplikuje się, gdyż art. 178 i 179 k.k. nie używają sformułowania „dowód prawdy”. Mimo to w sprawach o zniesławienie przyjmuje się¹⁰, że ciężar dowodu spoczywa na oskarżycielu, z wyjątkiem jednak dowodu prawdy. Oskarżyciel, a więc osoba domagająca się prawnej ochrony czci, powinien udowodnić fakt postawienia zarzutu zniesławiającego i wykazać jego cechy określone w art. 178 § 1 k.k.

Ponieważ jednak zagadnienia związane z ciężarem dowodu są ściśle powiązane z prawem karnym materialnym nie sposób pominąć w tym miejscu kilku uwag odnoszących się do stanowisk doktryny, dotyczących przestępstwa zniesławienia, a nieobojętnych dla problematyki rozkładu ciężaru dowodu. Mówiąc, iż na oskarżycielu prywatnym spoczywa ciężar udowodnienia znamion typu czynu zabronionego, którym jest zniesławienie, należy pamiętać o istnieniu dwóch typów zniesławienia: jednego polegającego na pomawianiu publicznym, drugiego na pomawianiu niepublicznym. W wypadku zniesławienia typu drugie-

go¹¹ do znamion typu czynu zabronionego zalicza się¹² między innymi nieprawdziwość zarzutu. Stwierdzenie, bez uczynienia zastrzeżeń, że na oskarżycielu spoczywa ciężar dowodzenia znamion zniesławienia stawia go w niezwykle trudnej sytuacji, gdyż musiałby on udowodniać okoliczność negatywną, to jest nieprawdziwość zarzutu. Idąc dalej, prawdziwość zniesławiającego zarzutu należałoby traktować jako okoliczność dekompletującą znamiona typu czynu zabronionego, a w konsekwencji przekonanie o prawdziwości byłoby raczej błędem co do znamienia, a więc okolicznością wyłączającą winę. Tym samym oskarżyciel byłby obciążony udowodnieniem braku dobrej wiary co do prawdziwości zarzutu. K. Buchała uważa, że podmiotowa strona przestępstwa zniesławienia musi być ustalona w powiązaniu z treścią art. 179 k.k. Twierdzi, iż „może być ono popełnione nie tylko umyślnie, lecz także w postaci lekkomyślności”¹³. Umyślność i nieumyślność należą do znamion typu czynu zabronionego, a więc na oskarżycielu spoczywałby też ciężar wykazania okoliczności wskazujących na lekkomyślność, która zachodzi, „gdy przekonanie o prawdziwości zarzutu lub działania w obronie interesu społecznego jest oparte na podstawach, które sprawcy nie usprawiedliwiają”¹⁴. Moim zdaniem zniesławiony winien udowodnić jedynie okoliczności wymienione w art. 178 § 1 k.k. oraz wykazać: modalne okoliczności zarzutu (publiczność lub niepubliczność zachowania) oraz ustosunkować się co do prawdziwości zarzutu lub co do istnienia (nieistnienia) dobrej wiary po stronie sprawcy, a także co do braku działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu lub

braku przeświadczenia sprawcy o obrońcie takiego interesu.

Przy odpięciu zarzutów oskarżenia nie chodzi o przesunięcie całego ciężaru dowodu na oskarżonego, lecz o obarczenie go ryzykiem nieprzekonania sądu. Oskarżony w procesie o zniesławienie nie musi dowodzić prawdziwości postawionego zarzutu bądź swojego przeświadczenia o jego prawdziwości, jak długo teza oskarżenia nie zostanie udowodniona. Korzysta on bowiem z pierwszeństwa tezy swego przeciwnika i nie musi udowodniać czegokolwiek. Udowodnienie tezy uzasadniającej zgłoszone w procesie żądanie (wykazanie okoliczności wymienionych w art. 178 § 1 k.k.) stwarza nową sytuację wyjściową, której konsekwencją jest przesunięcie ciężaru dowodu na oskarżonego. Teraz on, broniąc się przed żądaniami oskarżyciela, musi wysunąć swoje tezy i je udowodnić. Tylko w ten sposób może obalić oskarżenie i uniknąć odpowiedzialności karnej za zniesławienie. Jeżeli nie uda mu się przeprowadzić dowodu prawdy lub dowodu na istnienie okoliczności uzasadniających przekonanie, że zarzut był prawdziwy, poniesie niekorzyść tego faktu w postaci przypisania dokonania przestępstwa zniesławienia¹⁵. Powszechnie jest przyjmowany pogląd, że w tym tylko wypadku w procesie karnym możliwe jest przesunięcie ciężaru dowodu na oskarżonego¹⁶. Stąd nie może on pozostać bierny wobec zarzutów oskarżyciela prywatnego, sformułowanych w akcie oskarżenia. Nie może poprzestać na niepotwierdzonych dowodami twierdzeniach, musi podjąć trud walki procesowej. Jeśli sam nie przeprowadzi dowodu prawdy lub nie postąpi tak inny uczestnik (np. sąd), ujemne tego skutki poniesie oskarżony.

Reguły przechodzenia ciężaru dowodu należy jednak traktować z daleką ostrożnością. Nie można doprowadzić do sytuacji ułatwiania sobie zadania przez oskarżyciela i organy procesowe w drodze przerzucania ciężaru udowodnienia niewinności na barki oskarżonego. Dlatego też wypadki takiego przejścia mogą nastąpić dopiero po wcześniejszym wykazaniu przez oskarżyciela zaistnienia okoliczności wymienionych w art. 178 § 1 k.k. i mogą dotyczyć poszczególnych okoliczności wysuwanych przez oskarżonego dla obalenia lub osłabienia tezy oskarżenia. Nieudowodnienie zaś takiej okoliczności nie może być dowodem winy oskarżonego.

W projekcie kodeksu karnego¹⁷ w razie dokonania pomówienia niepublicznie dowód prawdy nie napotyka na żadne ograniczenia. Podobnie też jest traktowane przekonanie sprawcy o prawdziwości postawionego zniesławiającego zarzutu. Tyle tylko, że w projekcie mowa jest w art. 217 o działaniu sprawcy w usprawiedliwionym przekonaniu o prawdziwości zarzutu. W przypadku zarzutu postawionego publicznie projekt ogranicza skuteczność przeprowadzenia dowodu prawdy, wymagając działania zniesławiającego sprawcy w obronie uzasadnionego interesu. W odróżnieniu od obowiązującego kodeksu projekt wyłącza dopuszczalność przeprowadzenia dowodu prawdy w przypadku, gdy zniesławiający zarzut dotyczył sfery życia prywatnego lub rodzinnego. Tym rozwiązaniem projekt nawiązuje do uregulowań zawartych w art. 255 § 2 d.k.k. z tym jednak, że projekt łagodzi bezwzględność tego zakazu dodając, iż dowód prawdy nie może być wyłączony, gdy zarzut został postawiony po to, by zapobiec niebezpieczeństwu dla

życia i zdrowia człowieka albo demoralizacji osoby małoletniej (art. 216 § 2 in fine projektu k.k.). Projekt przy publicznym pomówieniu przewiduje również instytucję dobrej wiary i uwalnia od odpowiedzialności karnej sprawcę pomówienia działającego w usprawiedliwionym przekonaniu o prawdziwości stawianych zarzutów. Dobra wiara może dotyczyć tylko zarzutów, co do których dowód prawdy jest dopuszczalny. Zgodnie więc z projektem na oskarżonego przeniesiony byłby ciężar dowodu prawdy i ewentualnie przekonania o prawdziwości zarzutu, a przy publicznym stawianiu zarzutów także ciężar wykazania, iż zgłoszenie zarzutu miało służyć obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wykazanie okoliczności wskazujących na dopuszczalność przeprowadzenia dowodu prawdy.

Podstawowa funkcja reguł ciężaru dowodu polega na tym, że umożliwiają one rozstrzygnięcie spraw także wtedy, gdy nie uda się sądowi wyjaśnić stanu faktycznego w sposób niewątpliwy. Materiałny ciężar dowodu wskazuje kogo obciąża niekorzyść wynikająca z nieudowodnienia ponad wszelką wątpliwość głoszonej tezy.

Wydaje się, że w sprawach o zniesławienie to oskarżony ponosi ryzyko niekorzystnego dla niego rozstrzygnięcia, gdy przewód sądowy kończy się *per non liquet*. Ma to miejsce, między innymi wtedy, gdy ostatecznie nie uzyskano jasnej odpowiedzi na pytanie, czy zarzut był prawdziwy, czy też fałszywy. Uznanie zniesławiającego zarzutu za nieprawdziwy, a jego rozpowszechnianie za pozbawione społecznego uzasadnienia będzie równoznaczne z udzieleniem prawnej ochrony dobremu imieniu pokrzywdzo-

nego. Zostanie wówczas stwierdzona bezprawność zakwestionowania czci pomówionego. W ten sposób pokrzywdzony fałszywym pomówieniem dozna w procesie karnym faktycznego zadośćuczynienia. Podobnie można rozstrzygnąć problem konsekwencji powstałych w sprawie wątpliwości dotyczących przekonania sprawcy o słuszności postawionego zarzutu zniesławiającego, to jest uzasadnionego okolicznościami przekonania o prawdziwości zarzutu oraz uzasadnionego przekonania o działaniu w obronie społecznie uzasadnionego interesu¹⁸. Sprawiedliwość nakazuje, by ten, wobec kogo został postawiony zarzut zniesławiający nie musiał dla oczyszczenia się z niego wykazywać, że nie jest on prawdziwy, lecz by ciężar dowodzenia prawdziwości spoczywał na jego procesowym przeciwniku.

Wyrok uniewinniający sprawcę, który podważył cudze dobre imię jest w pewnym sensie wyrokiem skazującym pokrzywdzonego. Jeżeli nie uwzględnimy tej konsekwencji wyroku uniewinniającego sprawcę zniesławienia, stracimy z pola widzenia to, o co toczy się proces karny. Oskarżyciel prywatny w procesie o ochronę swojej czci walczy nie tylko o ukaranie sprawcy, który go poniżył, lecz przede wszystkim o autorytatywną wypowiedź sądu stwierdzającą, że pomówiono go fałszywie. Obarczanie oskarżyciela prywatnego ciężarem dowodu któregośkolwiek z elementów uchylających bezprawność pomówienia utrudni zniesławionemu człowiekowi uzyskanie rehabilitacji w procesie karnym w stopniu stawiającym pod znakiem zapytania w ogóle sens prawnokarnej ochrony czci.

Przypisy:

- ¹ M. Surkont: *Pomawianie jako sposób działania zniesławiającego*, „Palestra” 1979, nr 10, *passim*.
- ² Kodeks cywilny z komentarzem pod red. J. Winiarza, Warszawa 1989, s. 41.
- ³ M. Cieślak: *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 346–347.
- ⁴ S. Waltoś: *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 334–335.
- ⁵ M. Cieślak: *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, t. I, Warszawa 1955, s. 139–149; tenże: *Polska procedura...*, s. 348.
- ⁶ M. Cieślak: *Zagadnienia...*, s. 151–152; J. Nelken: *Ciężar dowodowy w procesie karnym*, NP 1969, nr 6, s. 888–890.
- ⁷ S. Śliwiński: *Proces karny. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 593.
- ⁸ L. Peiper: *Komentarz do kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach, przepisów wprowadzających obie te ustawy*, Kraków 1936, s. 532.
- ⁹ J. Makarewicz: *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 578.
- ¹⁰ P. Kruszyński: *Materiałny ciężar dowodu w procesach o zniesławienie i oszczerstwo*, PiP 1980, nr 8, s. 71 i n. oraz literatura tam powołana.

¹¹ Pomijam w rozważaniach typ znieśławienia publicznego, ponieważ nieprawdziwość zarzutu traktowana jako znamię jedynie w wypadku znieśławienia niepublicznego może mieć (niewątpliwe) znaczenie dla problematyki ciężaru dowodu.

¹² A. Zoll: *Z problematyki odpowiedzialności karnej za pomówienie*, Palestra 1974, nr 5, s. 46 i n.

¹³ K. Buchała: *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989, s. 635.

¹⁴ Tamże s. 635–636. Elementów nieumyślności w takich przypadkach dopatruje się też L. Gardocki: *Prawo karne*, Warszawa 1994, s. 248.

¹⁵ P. Kruszyński: *Materialny ciężar dowodu...*, s. 75.

¹⁶ M. Cieślak: *Polska procedura...*, s. 348; S. Waltoś: *Proces...*, s. 335; L. Gardocki: *Dowód prawdy czy dowód nieprawdy?*, NP 1975, nr 12, s. 1619 i n.; W. Kulesza: *Znieśławienie i zniewaga. Ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym*, Warszawa 1984, s. 86 i n.; P. Kruszyński: *Zasada domniemania niewinności w polskim procesie karnym*, Warszawa 1983, s. 101–102; M. Surkont: *Znieśławienie i znieważenie w polskim procesie karnym*, ZNUG 1982, t. 32, s. 212 i n. Inaczej K. Daszkiewicz, W. Daszkiewicz w: glosa do wyroku SN z dnia 9 lipca 1974 roku (III KRN 32/74), NP 1975, nr 4, s. 617 i n. oraz: *Nie ma wyjątku od zasady domniemania niewinności oskarżonego*, NP 1976, nr 11, s. 1573 i n.

¹⁷ Projekt kodeksu karnego, wkładka do PiP 1994, nr 2.

¹⁸ Inaczej proponuje W. Kulesza: *Znieśławienie...*, s. 96 i n. W wypadku wątpliwości co do dobrej wiary sprawcy pomówienia zaleca rozstrzygnięcie ich zgodnie z ogólną zasadą *in dubio pro reo*.